

Mniej obaw, więcej Europy!

Lekarze, pielęgniarki i pracownicy służby zdrowia nadal mogą przekraczać granicę jedynie w obostrzeniu kwarantanny. To samo odnosi się do osób, które chcą odwiedzić członków swojej rodziny po drugiej stronie Odry. I wreszcie wszyscy inni, którzy po drugiej stronie granicy zostawili swoich przyjaciół, nie mogą odwiedzić ulubionej restauracji czy zajrzeć do swojego ulubionego sklepu. Po stronie polskiej i niemieckiej łagodzone są ogólne ograniczenia spowodowane pandemią koronawirusa i zachęca się ludzi do odpowiedzialnego działania. Dlaczego miałyby ta odpowiedzialność zatrzymać się tylko na granicy?

Dlatego żądamy: Otwórzcie granice!

Działajmy razem! Koronawirus nie zna granic!

Uważamy za bardzo wątpliwe, że zamknięcie granic rzeczywiście powstrzyma rozprzestrzenianie się koronawirusa. W każdym razie to działanie będzie miało poważne konsekwencje dla ludzi mieszkających w regionach przygranicznych Europy.

Zamknięcie granicy uderzyło w serce naszego regionu!

Już dawno jesteśmy scaleni razem w Europie, co jest szczególnie widoczne tutaj, na granicy polsko-niemieckiej, gdzie ludzie mieszkają i pracują ponad podziałami oraz granicami państwowymi. Polsko-niemieckie rodziny mieszkają zarówno w Słubicach, jak i we Frankfurcie nad Odrą. Dzieci uczęszczają do szkół po obu stronach Odry. Pacjenci są zależni od opieki zdrowotnej po obu stronach granicy. I wreszcie, lokalna gospodarka po obu stronach Odry żyje również z klientów, którzy codziennie przekraczają nasz miejski most.

Jesteśmy europejskim miastem partnerskim Frankfurtem nad Odrą, które rozrosło się ponad granicami kulturowymi, gospodarczymi i społecznymi – to samo dotyczy miasta Słubice! Niektórzy nazywają nas nawet "Słubfurtem".

Dlatego żądamy: Otwórzcie granice!

30 lat po zakończeniu zimnej wojny udało nam się stworzyć region transgraniczny, w którym nie tylko Polacy i Niemcy wspólnie kształtują życie codzienne. Jesteśmy dumni z naszej pełnej zaufania współpracy. Od lat praktykujemy wzajemne wsparcie i wymianę. Jesteśmy to winni Unii Europejskiej i za to jesteśmy bardzo wdzięczni, zwłaszcza dzisiaj, w Dniu Europy.

Jednocześnie, szczególnie w przypadku koronawirusa, jesteśmy świadkami tego, jak państwa członkowskie Unii Europejskiej wycofują się krok po kroku do działań na małą skalę, na szczeblu państwa narodowego, a jednocześnie wytykają Unii Europejskiej jej błędy i żyją w zbyt małym stopniu w europejskiej solidarności.

Jednakże wirus nie jest problemem krajowym, lecz globalnym i dotyka całej ludzkości, podobnie jak zmiany klimatu czy kryzys ekonomiczny.

Tu, w Europie, Unia Europejska daje nam szansę na wspólne sprostanie temu wyzwaniu. Właśnie to również dowodzi, że radzenie sobie z wirusem – potrzebuje więcej Europy, a nie mniej!

Dotyczy to nie tylko kwestii gospodarczych, walki ze skutkami gospodarczymi wirusa, ale także i w szczególności w dziedzinie zdrowia i spraw społecznych, gdzie muszą istnieć jednolite standardy w całej Europie. Nadszedł czas na rozwój w kierunku prawdziwej Europejskiej Republiki, w której wszystkie państwa członkowskie i ich obywatele uczestniczą w dobrobycie i opowiadają się za sobą nawzajem!

Chcemy więcej Europy, zamiast utknąć w nacionalnych pseudorozwiązaniach!

Otworzyć granice!

Otworzyć granice!

Otworzyć granice!